

Łódź.

Cena numeru

20 gr

Cena prenumeraty
w Łodzi:

Mies. z ced. list. 4.00 gr
List rob. 4.00 gr
Koszt. do domu 20 gr
Z przes. poczt.
Mies. z ced. list. 5.50 gr
Poza to. 214 egz. 27 gr
Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.

XXXII r.
istnienia.

Kolekcja i Administracja

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41

TELEFON 28

Konto P.K.O. 66594,

Red. przyjmuje od 5-6

Art. listów anonimowych
nie umieszcza się

1929

Numer dzisiejszy składa się z 10 stron

ROZWÓJ

Wtorek, 19-go lutego

Nr 49

Wymowne cyfry

Urzędowy tygodnik „Przemysł i Handel” pomieszcza w ostatnim zeszytzie nieciekawą zagadnienie płac robotniczych zagranicą, porównując je z naszymi stosunkami.

Jako przykład wybrano dwie jednakowej wielkości fabryki sztucznego jedwabiu: jedną w Polsce, drugą w Belgii.

Z porównania tego przytaczamy ciekawsze cyfry.

Płace w fabryce polskiej wynosiły średnio 97 proc. płac w fabryce belgijskiej, a po ostatniej zwwyżce płac polskich wynoszą 102 proc. płac belgijskich czyli innymi słowy: robotnicza w fabryce polskiej jest droższą niż w Belgii o 2 procent.

Bardzo interesującym jest tu porównanie cyfr wskaźników realnych utrzymania, — t. j. wskaźników, uwzględniających faktyczne podrożenie produktów pierwszej potrzeby.

Otóż, o ile przyjmujemy, że zarobki robotnika tej branży wynosiły w lipcu 1914 roku, okrągłą cyfrę 100, to powtarzamy raz jeszcze uwzględniając wyższą cenę artykułów pierwszej potrzeby, okaże się że robotnik w fabryce polskiej ma zarobki wyrażające się cyfrą 140, a w fabryce belgijskiej tylko 95.

Dowodzi to, że robotnik belgijski w branży jedwabnej nie doszedł jeszcze do normy przedwojennej, robotnik polski, przekroczył ją o 40 procent.

Dalej, według obliczeń autora owego zestawienia, koszt produkcji jednego

metra materiału od czasu wojny, zmniejszył się znacznie w fabryce belgijskiej, zwiększył się bardzo znacznie w fabryce polskiej.

Dalej wchodzi tu w grę charakterystycznie mniejsza wydajność pracy o 20 proc. w fabryce polskiej, oraz niezmiernie wysokie podatki i świadczenia socjalne w Polsce.

Dość nadmienić, że te ostatnie wynoszą w Belgii zaledwie 3 proc. listy roboczej, kiedy w Polsce przekraczają już 11 proc. i mają tendencję się jeszcze zwiększyć.

Jeżeli dodamy tu brak kapitałów w Polsce, na zmodernizowanie urządzeń technicznych, to nie należy się dziwić coraz to więcej kurczącemu się naszemu wywozowi zagranicę, przy jednoczesnym wzmożeniu przywozu.

Powyższe cyfry — charakteryzują jedną tylko gałąź przemysłu — ale było by bardzo pouczającym zebrać i zestawieć te cyfry i dla innych.

Jednakże już tak pobieżna statystyka, obala utartą legendę — jakoby płace robotnika stały na niższym poziomie niż przedwojenne, lub aby nie wytrzymywały one żadnego porównania z płacami zagranicznymi.

Oczywiście — zasadniczo nie można mieć nic przeciwko temu, aby robotnik nasz zarabiał więcej niż zagranicą. Im większa zamożność szerokich mas ludności tym lepiej.

Chodzi tu jedynie o to — aby... to się pewnego poranku, nie urwało.

Jak wykazują powyżej przytoczone cyfry — o ekspercie do Belgii jedwabiu sztucznego marzyć nie możemy. Analogicznie niemal przedstawia się sprawa co do Niemiec i co do Anglii.

Wywieźć go możemy, i wywieziemy tam jedynie, gdzie produkcja wypadnie drożej niż w Polsce — ale niestety ilość tych państw kurczy się z każdą chwilą i niedaleki jest kres, kiedy zaczniemy się dusić we własnej produkcji.

Ponieważ nie dożyliśmy jeszcze błogich czasów szacownego posła Stapińskiego, kiedy wszystkie dójki będą miały feterjany i chadzać będą na udęj w jedwabiach — czyli, że wewnętrzny rynek tego — nie kupi i eksportować nie będzie gdzie, — z niewyłącznie konsolidacją za-

wieszanie pracy, zamykanie licznych fabryk, i t. p., które zrujnują odrazu dobrobyt naszego robotnika.

Nie trzeba zapominać, że moment ten przyspieszy nadzwyczajnie traktat handlowy z Niemcami w obliczu którego — stoimy już bezpośrednio.

Przemysł niemiecki, jest tak potężny — i rozporządza takimi środkami materiałnymi, że niepomogą tu nawet cła ochronne a rezultaty łatwe są do przewidzenia.

U nas będzie dziesiątki fabryk zamkniętych — a robotnicy nasi pójdą „na Saksy” do niemieckich zakładów, przemysłowych, — aby tam wyprodukować to co... Polsce jest potrzebne.

— Pierwszym krokiem do odparcia tego ekonomicznego niebezpieczeństwa było by zniesienie nadmiernych obciążeń socjalnych.

Już dzisiaj w niektórych drobniejszych zakładach przemysłowych świadczenia na rzecz Kasy Chorych — przekraczają wszystkie podatki państwowe razem wzięte — jakie płaci przedsiębiorstwo.

Wyżej podane cyfry porównawcze wskazują niewąznicznymi przyczyny naszego uboższego bilansu handlowego i są groźnym symptomem na przyszłość, którego ponurej jaskrawości nie doceniać nie wolno...

Czas zrozumieć, że wręcz nieprzytomne świadczenia socjalne i wyrzucanie pieniędzy, na nawóz socjalistyczny w Kasie Chorych, przestały być palasikiem, którym się straszy kapitał, lecz zaczyna to już grozić ruiną całemu przemysłowi polskiemu co za tem idzie i dobrobytowi szerokich warstw ludności.

A. S.

NIEDOSTRZEGALNIE
TRWALE USUWA

SIWIZNE

Orientine
REGENE-
DATEUR



PIENIJE WŁOSY NA
KOLOR NATURALNY

BEZWARUNKOWO NIESZKODLIWA
PARFUMERIE D'ORIENT
WARSZAWA WARECKA 9

Miejski Kineumatograf Oświatowy

Od 19. II do 25. II. 1929 r. 3015

Dla dorosłych:

ANIOŁ ULICY

W rol. główn. Janet Gaynor Charles Farrell

Dla młodzieży:

ROBINON W DŻUNGLI

Obraz w 10-ciu aktach według powieści L. R. Wys-a p. d. tytułem „Szwajcarski Robinon” seria I sza (Ostatnia).

Ręska i plaga dzieci bezdomnych w Rosji.

Dziecięcy rozbojnicy - Epidemia tyfusu - W śmiertelnych uściskach mrozów

Moskwa 18-2 (aw)

Z szeregu ośrodków prowincjonalnych nadchodzą alarmujące wieści o wybuchu tyfusu piamistego.

Tyfus ten szerzy się głównie w guberniach twarskiej, rjazańskiej i częściowo w moskiewskiej.

Wybuch epidemii jest skutkiem zaniedbania szerokich mas dziecięcych, które waleśają się gromadami po szosach, napadając i rabując przejezdnych, a dzięki solidarności i organizacji — uchodząc stale z pod „opiekę” G. P. U.

Plaga dziecięca w Sowdepji uważana jest za niemożliwą do usunięcia.

Ryga 18-2 (tel. wł.)

Dzienniki moskiewskie donoszą szereg szczegółów o strasznym losie dzieci bezdomnych w Rosji z powodu ostatniej fali mrozów. W nocy z 11 na 12 lutego zamarzło w Jarosławiu około 80 dzieci, które schroniły się przed mrozem w opuszczonym baraku. Z różnych miast donoszą o szajkach bandyckich, zorganizowanych przez bezdomne dzieci obojga płci. Na dachu wagonu w Moskwie znaleziono przed kilku dniami zwłoki dwojga 14-letnich dziewczyn, które zamarły.

Ryga 18-2 (ate)

„Wieczornaja Moskwa” donosi, iż wskutek mrozów napłynęły do Moskwy z różnych stron państwa tłumy bezdomnych dzieci, które oblegają instytucje sowieckie, żądając chleba i chcąc się ogrzać. Zanoto-

wano kilka wypadków zamarznięcia. W celu zatrzymania dalszego napływu tych dzieci do Moskwy, komisarz Łunaczarski wydał telegraficzne zarządzenie, aby urządza- no na dzieci te obławy i zatrzymywano w miastach prowincjonalnych.

„Niech żyją Sowiety bez komunistów”

Kryzys aprowizacyjny w Sowdepji

Moskwa, 18-2

Prasa sowiecka zamieszcza liczne alarmujące wiadomości o stanie aprowizacji miast rosyjskich. Kartkowy system sprzedaży chleba rozciągnięto bez wyjątku na wszystkie miasta Rosji północnej i środkowej oraz na miasta ukraińskie. Władze lokalne usiłują przez wprowadzenie tego systemu zadość uczynić potrzebom ludności i skasować kolejki przed sklepami spożywczymi.

W Piotrogradzie dał się zauważyć brak zapasów mąki i zboża.

Również poważnie przedstawia się sytuacja w Charkowie, gdzie prócz braku chleba odczuwany jest również brak mięsa i innych artykułów żywnościowych.

W Iwanowo-Wozniesińsku i Jarosławiu doszło na tle wprowadzenia kartek chlebnych do poważnych zatargów między ludnością robotniczą a władzą lokalną. Robotnicy iwanowo-wozniesieńscy urządzili demonstrację przed gmachem sowieckiego. Podczas demonstracji z tłumu padały okrzyki: „Żądamy taniego chleba”, „Precz z komunistami”, „Precz z władzą sowiecką”, „Niech żyją sowiety bez komunistów”.

W Kostromie wydarzyły się ekscesy na tle antysemitycznym, gdy zaś aresztowano uczestników pogromu stwierdzono, iż należeli oni do partii komunistycznej oraz do związku młodzieży komunistycznej.

Sytuacja aprowizacyjna powoduje niezadowolenie i wrzenie w armii czerwonej.

Całkowite unieruchomienie żeglugi na polskim morzu

Gdynia nie robi już konkurencji Gdańskowi

Gdańsk 18-2

Sytuacja zarówno pod Gdańskiem jak i Gdynią nie zmieniła się.

Wczorajsza łagodna temperatura obróciła się dzisiaj w nowe mrozy; które już przekroczyły 12 stopni.

Wydrażone wczoraj przez finlandzki łamacz lodów „Sampo” ranny po przez środek portu gdańskiego znowu zamarły zupełnie.

Ruch statków ustał.

Pod Gdynią zatopy lodowe w pobliżu półwyspu helskiego nie zostały dotąd przebite, chociaż w samym porcie Gdyni utrzymywana jest pewna swoboda ruchów.

W porcie gdańskim znajdują się jeszcze polskie statki „Katowice” i „Poznań”.

Nie można się przedostać z jednej strony kanału portowego na drugi pod Wisłoujściem i przy Westerplatte.

Po lodzie naogół chodzić nie można, ponieważ zamarzięta a wydrażona przez łamacz lodów rytna nie wytrzymuje większych ciężarów.

Gdzie dotychczas trwał ożywiony

ruch załadowanych, przyjeżdżających i wyjeżdżających statków, obecnie panuje martwota.

OBAWA PRZED GORĄCYM DNIEM W WIEDNIU

Wobec zwołania bojówek partyjnych.

Wiedeń 18-2 (aw)

Wszystkie pisma tutejsze omawiają możliwość zaburzeń, które mogą być wywołane podczas zjazdu bojówek partyjnych, wyznaczonego na najbliższą niedzielę.

W prezydjum policji wiedeńskiej odbędzie się w środę narada nad sprawą zajęcia stanowiska wobec zwołania zjazdu bojówek do Wiednia.

Świnie polskie mają nieograniczony wstęp do Austrii

Zakończenie zatargu o rozmiary importu trzody chlewnej.

Wiedeń 18-2 (aw)

Wszystkie dzienniki dzisiejsze poświęcają wiele miejsca wynikowi rokowań między przedstawicielami polskich eksporterów

trzody chlewnej a reprezentantami sfer gospodarczych Austrii.

Prasa stwierdza, iż zawarcie odnosnego układu wyklucza na teraz myśl o jakichkolwiek ograniczeniach importu trzody chlewnej do Austrii, ani też o skontyngentowaniu przywozu.

Natomiast „Neue Freie Presse” uważa przezornie, iż zawarcie układu nie prowadzi, aby myśl o zmniejszeniu przywozu świń do Austrii została porzuconą, jednak że nowe zarządzenia wydane zostaną dopiero po uwidocznieniu się skutków zawartego porozumienia.

Jedno natomiast podkreśla „Neue Freie Presse”, iż dowóz świń do Austrii będzie w r.b. mniejszy, niż w roku ubiegłym, większy natomiast od sumy przywozu z roku 1927, którą to właśnie chcieli agrariusze austriaccy wciąść za podstawę przy skontyngentowaniu przywozu.

NAJWIĘKSZA ZERODNIA W HISTORJI

Londyn, 18-2 (ate)

W Ameryce daje się odczytać prąd coraz silniejszej opozycji przeciwko prohibicji

Senator Reed, wygłosi w tych dniach wielką mowę, w której dowodził, że w najbliższych latach Ameryka przekona się, że prohibicja jest największą zbrodnią w historii Stanów Zjednoczonych.

Reed już podczas kampanji wyborczej na prezydenta z naciskiem zwracał się przeciwko t. zw. osuszeniu Ameryki i dawał dowody, że najgłówniejsi zwolennicy prohibicji bynajmniej nie gardzili alko-

holem.

„TCZEW” STOI WYTRWALE

Gdynia 18-2 (aw)

Jak się dowiadujemy, statkowi polskiemu Tczew, uwięzionemu w lodach u ujścia rzeki „Schlen” nie grozi żadne niebezpieczeństwo.

MARZENIE UCIETEJ GŁOWY.

Paryż 18-2 (aw)

W kołach politycznych uważa się, iż dotychczasowe narady nad uregulowaniem sprawy reparacji nie dadzą pozytywnego wyniku, przyczem kwestja ta zostanie odroczone na lat kilka.

Jugosłowiański konkurent „Rozwoju”

Redaktor opozycyjnego pisma i 67 spraw sądowych Amnestja, w Jugosławji ma wyrównać różnice, powstałe między rządem a autonomistami.

(CEPS). Nowy rząd postanowił pierwszy miesiąc swego istnienia zakończyć czynem, który przyjętyby został z radością przez szerokie warstwy ludności.

W tym celu ogłosił powszechną amnestję polityczną, która w pierwszym rzędzie zastolowana ma być do tych wszystkich osób, które słowem, lub czynem do puściły się obrazy króla, lub instytucji państwowych.

Z dobrodziejstw amnestji tej skorzy-

stają więc przede wszystkim liczni działacze chorwaccy z przywódcą stronnictwa chłopskiego, d—rem. Maczkiem na czele, który już niezliczoną ilość razy znalazł się, na skutek ostrych wystąpień przeciwko rządowi, w kolizji z kodeksem karnym. Obok d-ra Maczka skorzystają z amnestji również przywódcy innych partij chorwackich. Wreszcie jak już donosiliśmy zastosowana będzie amnestja i do wdowy po Stefanie Radiczu, która również po śmierci swe-

go męża odważyła się w ostrych słowach krytykować posunięcia rządu białogrodzkiego. Z pośród dziennikarzy największy pożytek z amnestji mieć będzie niewątpliwie odpowiedzialny redaktor chorwackiego dziennika „Narodnij Valj”, Dewezicz, który na podstawie 27 skarg skazany został nie dawno na rok więzienia i przeciwko któremu wpłynęło w międzyczasie do prokuraturji państwowej dalszych 40 skarg sądowych. Ogłaszając amnestję polityczną, rząd jugosłowiański kierował się dążeniem do zlikwidowania w drodze polubownej wszystkich animozji, które w ogólnym podnieceniu wyrosły w czasach ostatnich.

Nie ulega wątpliwości, że krok ten przyczyni się w wielkiej mierze do uspokojenia opinii publicznej i pozyska rządowi sympatję całego szeregu działaczy, którzy dotychczas wobec poczynań kół rządzących zachowywali rezerwę.

W całym kraju wiadomość o ogłoszeniu amnestji wywołała bardzo przychylny wrazenia.

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

Papiery procentowe	Wart. nom.	Transakcje w złotych Dnia 18.II	Fabryk cukru	Wart. nom.	Transakcje w złotych Dnia 18.II
8 pr. L.Z.B. Gosp. Kraj.	100	94.00	Chodorów	100 zł.	
8 pr. Ck.kom. F.G.Kraj.	100	94.00	Ciechanów	40 "	
8 pr. L.Z. Pań. Ban. Rol.	100	94.00	Czersk	10 "	
5 pr. Poż. Konwersyjna	100	67.00—	Częstocice	100 "	44.00
5 pr. Ker.w. Poż. Kolej.	100	60.00—	Gosławice	10 "	48.60
10 pr. Poż Dol. 1919-1920r	100	105.25	Michałów	10 "	
5 pr. Poż. Kolejowa	100	1.25	Warsz. T. Fabr. cukr.	100 "	43.50
5 pr. Poż. Prem. Ser II z 1928.	5 dol	105.00	Fabryk cementu		
		102.50	Firley	50 zł.	53.00
Listy Zastawne			Łazy	10 "	7.25
4 pr. Tow. Kred. Ziemska	100 zł.	42.50	Wysoka	100 "	240.00
4 1/2 pr. " " "	100 "	49.25	Kopalń i zakładów hutniczych		
8 pr. " " "	100 "	75.25	Warsz. T. Kop. Węg.	100 zł.	90.50
4 1/2 pr. listy zast. Łodzi.	100 "	44.25	Naftowa		
5 pr. " " " Warsz.	100 "	53.50	Polska Nafta.	25 zł.	
8 pr. listy zast. Łodzi.	100 "	62.75	Standart-Nobel	50 "	20.50
Obligacje			Fabryk Metalowych		
4 pr. Poż. Konwersyjna m. Warsz. z 1925r.	100 zł.		Cegielski	50 zł.	43.50
5 pr. Poż. Konwersyjna m. Warsz. z 1926r.	100 "		Lilpop	25 "	37.00
6 pr. Poż. Konwersyjna m. Warsz. z 1926r.	100 "		Modrzejów	50 "	37.50
			Norblin	100 "	206.00
			Orthwein	25 "	
			Ostrowiec Ser. Bl.	50 zł.	104.50
			Parowóz	25 "	31.00
			Pociąg	25 "	
			Rohn	25 "	
			Rudzki	50 "	41.00
			Starałowice	50 "	35.00
			Ursus	15 "	38.25
			Zieleniewski	100 "	
			Fabryk Wyr. Włók		
			Zawiercie	30 zł.	
			Łyradów		
			Przedsięb. Handlow.		
			Borkowski	25 zł.	5.00
			Jablkowscy	10 "	
			Syndykat Rol. Warsz.	20 "	
			Spożywcze		
			Laberbusch	100 zł.	230.00
			Herbata-Szumilin	25 "	
			Spirytus	40 "	
			Przedsiębiorstw różn.		
			Zegluga	105 zł.	
			Eristol	665 "	
			Majewski i S-ka	35 "	
			Lombard	100 "	
			Pustelnik	50 "	

WALUTY I DEWIZY.

Dolary 8.89
Belgja 123.92
Holandia 357.21
Kopenhaga 237.88
Londyn 43.2825

Nowy Jrk 8.90
Paryż 34.84
Praga 26.41
Szwajcaria 171.52
Sztokholm 238.45

PRZEZ RADJO

PROGRAM NA WTOREK 19 LUTEGO.

11.56. Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorium Astronomicznego, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny.

12.10. Koncert z płyt gramofonowych

13.00. Komunikaty: rolniczy i meteorologiczny.

14.50. Komunikaty: meteorologiczny (powtórnie) gospodarczy.

16.00. Chwilka lotnicza.

16.15. Program dla dzieci.

17.00. Odczyt p. t. „Kluby sportowe a duch sportowy” — wygłosi p. Zigmunt Zieleniewski

17.25. Transmisja odczytu z Katowic

17.50. Koncert popołudniowy.

18.30. Recytacje poetyckie z Krakowa

18.50. Rozmańności

19.20. Transmisja z Opery Katowickiej

Kino Dom Ludowy
PRZEJAZD Nr. 34 3061

Dziś

Wspaniały film p. t.

Dziś

„Walka namietności”

Porywający dramat na tle miłości jednego z monarchów współczesnych do paryskiej baletnicy. W rolach głównych słynni artyści ekranów francuskich

Edna Curviance i Piotr Batow.

Ceny miejsc: W dni powszednie na wszystkie seanse zaś w soboty, niedziele i święta od g. 1-3 p. miejsce 75 gr. II miejsce 40 gr. III miejsce 30 gr.

W soboty, niedziele i święta od godz. 1.30 popołudnie 90 gr., II miejsce 60 gr. III miejsce 40 gr. W niedzielę kino czynne

Gdyby Sejm był narzędziem w ręku wojewody

Dlaczego Sejm Śląski został rozwiązany.

Rząd w rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej jako przyczynę rozwiązania Sejmu Śląskiego podał okoliczność, że czas jego kadencji upłynął. Przyczyna ta nie jest istotną. Zresztą sam p. dr. Grażyński w wywiadzie, udzielonym swemu lejborganowi, zaprzeczył temu twierdzeniu rządowemu. Niedwuznacznie bowiem powiedział, że gdyby Sejm Śl. był powołanym narzędziem w ręku wojewody śląskiego i rządu, byłby dalej mógł sobie używać życia w spokoju.

Jakie były istotne przyczyny rozwiązania Sejmu? Opinia publiczna ma prawo ich się dowiedzieć. P. Korfanty przed kilku tygodniami wskutek niedyskrecji jednego z urzędników administracyjnych dowiedział się, że gospodarka finansowa urzędu wojewódzkiego odbywa się niezgodnie z obowiązującą ustawą budżetową. Rzeczy te postanowił „wyświetlić i poddać pod sąd opinii publicznej. Pierwotnie zamierzał całą gospodarkę urzędu wojewódzkiego poddać surowej krytyce podczas obrad budżetowych. Nastroczyła się jednak wcześniejsza okazja przy obradach nad projektem o kredytach dodatkowych, który złożył Sejmowi p. wojewoda. Celowo wszedł p. Korfanty do komisji budżetowej i objął referat generalny. O ile to dało się uskutečnić w ramach projektu o kredytach dodatkowych, żądał szczegółowych i dokładnych wyjaśnień, na jakie cele i w jaki sposób sumy uchwalone w budżecie na rok 1928—29 zostały zużyte. Wykazało się, że wydawano sumy, uchwalone przez Sejm niezgodnie z jego intencjami, albo też wypłacanie sum odbywało się po spełnieniu pewnych warunków przez tych, którzy do tych sum mieli prawo.

Przedstawiciele urzędu wojewódzkiego na zapytanie p. Korfantego dawali bardzo szczupłe wyjaśnienia albo też wcale nie dawali. Wobec tego p. Korfanty tem natęczywszy zaczął się domagać rozrachunku z sum wydanych przez urząd wojewódzki, i nareszcie musiał wezwać przedstawiciela Urzędu Kontroli Państwowej na Śląsku do zakomunikowania komisji wyników ewentualnej kontroli przez ten urząd przeprowadzonej. Według obowiązujących ustaw Urząd Kontroli Państwowej nie mógł odmówić żądaniu Komisji i musiał odczytać referat o rewizjach przezeń przeprowadzonych.

Rewizje te dotyczyły tylko części gospodarki budżetowej urzędu wojewódzkiego, ale nawet te części były tak sensacyjne i niecodzienne, że komisja jednogłośnie postanowiła zaproponować Sejmowi wybranie nadzwyczajnej komisji śledczej, która by zbadała gospodarkę urzędu wojewódzkiego w niektórych działach budżetu. Z referatu Urzędu Kontroli Państwowej bowiem wynikało, że urząd wojewódzki np. z milionowego funduszu uchwalonego dla udzielenia wsparć najbiedniejszej ludności przepał środki na udzielanie subwencji pewnym organizacjom sanacyjnym, które według swych statutów z opieką nad biednymi

mi nie mają wspólnego. I tak z tego funduszu dla ludności najbiedniejszej otrzymywali subwencje Związek Powstańców Śl., sanacyjne towarzystwa Polek, Z. O. K. Z., sanacyjny Związek Podoficerów itd.

Rewelacje te odezwały się głośnie echem w całym kraju. Ewentualna komisja śledcza przez Sejm uchwalona była by stwierdziła dalsze sensacyjne szczegóły gospodarki budżetowej urzędu wojewódzkiego, bo znane one są już dzisiaj niektórym członkom komisji budżetowej.

Znamiennem jest, że urząd wojew. nie bronił się w komisji budżetowej Sejmu przed ciężkimi zarzutami pod jego adresem podnoszonymi, i że nikt z posłów, chętnie odgrywających rolę dobrowolnych komisarzy wojewódzkich, nie śmiał stanąć w obronie urzędu wojewódzkiego, że urząd wojewódzki do dnia dzisiejszego nawet w prasie nie zareagował przeciw zarzutom, uczynionym jego gospodarce budżetowej.

Sytuacja doszła do tego punktu, do którego celowo i świadomie chciał ją doprowadzić p. Korfanty. Wobec ujawnienia szczegółów gospodarki budżetowej urzędu

wojewódzkiego, rząd miał do wyboru: albo odwołać p. wojewodę, albo też rozwiązać Sejm Śl.

Chwycił się rząd drugiego środka i rozwiązał Sejm Śl. biorąc tem samem odpowiedzialność za rządy i gospodarkę wojewody. Ze zrozumiałych przyczyn powstrzymujemy się od krytyki i ograniczamy się do stwierdzenia nagiego faktu. Pierwszego środka rząd nie wybrał dlatego, bo by to mogło wzbudzić pozory zwycięstwa p. Korfantego. A tu nie chodzi o p. Korfantego, jeno o ratowanie pierwszorzędných interesów państwowych, które są poważnie zagrożone.

Rozwiązanie Sejmu Śl. nastąpiło wśród okoliczności nie czyniących żadnej wymaganiam ustawowym. Stwarza stan *ex lex*, w rzeczywistości autostan prawny zostanie przywrócony — niewiadomo, bo nowe wybory do Sejmu Śl. nie zostały ogłoszone. P. dr. Grażyński sam stawia je pod znakiem zapytania. Zdaje się, że teraz ma głos lud śląski. On musi się wypowiedzieć, czy mu na autonomji Śląska zależy lub nie.

Dość trudne do naśladowania

JAK STRAJKUJĄ W CHINACH.

Chińczycy, pełniący służbę na kolei Tientsin — Pukau mieli ciężkie życie podczas wojny domowej. Służbę trzeba było pełnić pod grozą karabinów i bagnatów, a pensja ich dochodziła bardzo nieregularnie i bardzo uszczuplona.

Kiedy wreszcie nacjonaliści chińscy zwyciężyli, zaległość pensyjną kolejarzy wynosiła już za dziewięć miesięcy. Ale na dzieja biedaków, że z nowym rządem był ich się polepszy, rozwiała się rychło. Nacjonaliści trzystu z pomiędzy nich wydali z służby, nie wypłaciwszy ani grosza zaległości, na ich miejsce wzięli ludzi innych. Biedacy pukali i prosili na różne sposoby, ale to się na nic nie przydało. Chwycili się więc strajku, jakiego jeszcze nie było, strajku prawdziwie chińskiego, zwróconego przeciw samym sobie, z któ-

rym w porównaniu błędną wszelkie strajki głodowe, uprawiane od czasu do czasu po więzieniach.

Zawiązali mianowicie klub, którego główny paragraf opiewa:

„Członkowie klubu ciągną kolejne losy, a ten, który wyciągnie czarną gałkę, ma obowiązek rzucić się pod koła lokomotywy kolei Tientsin — Pukau. To ma trwać tak długo, dopóki pozostałym zaległa pensja nie będzie wypłacona“.

Jednak wobec znanej chińskiej obojętności na śmierć własną czy cudzą, niewiadomo, czy ten strajk nad strajkami odniesie wielki skutek. Chyba, że strajkujący kolejarze liczą na nacisk opinii zagranicznej, względem której Chińczycy okazują wielką wrażliwość, bojąc się, aby nie „stracić twarzy“ w oczach cudzoziemców.

Śmiercionośne „wieczne pióra“

NAPOZÓR PRÓBNE ZARZĄDZENIA POLICJI.

Policja nowojorska otrzymała zdumiewające rozporządzenie. Oto nakazano policjantom, patrolującym po bankach i rozmaitych kasach, aby zwracali uwagę na ludzi, którzy zbliżają się do okienek kasowych z t. zw. „piórami wiecznymi“ w ręku, t. j. z powszechnie dziś w świecie używanym niewinnym instrumentem do pisania, zaopatrzonym w złotą, nierdzewiącą stalówkę i napełnionym wewnątrz atramentem.

Czem komu mogą być groźne te właściwości piór wiecznych? Widocznie mogą, skoro drugie rozporządzenie kazało tej sa-

mej policji, przy rewidowaniu aresztowanych bandytów, badać, czy nie mają przy sobie piór wiecznych i czym są właściwie

Okazało się bowiem, że ktoś gdzieś zaczął wyrabiać na użytek bandytów oczywiście pistoleciki bez kolby, mające kształt pióra wiecznego, o bardzo silnym strzale i łatwiej jeszcze naśladowujące ich wygląd aparaciki do zastrzyknięcia np. kałsjerowi morderczej trucizny.

Do rozkazu wspomnianego dołączono dokładny opis takich morderczych piór wiecznych, a nawet ilustracje, przedstawiające ich mechanizm.

Poczucie honoru w Japonji

Wydziedziczony na własne żądanie

Pomimo tak szybkiego zastosowania siebie do cywilizacji europejskiej, Japonja nie straciła swej duszy własnej, nie wyrzekła się zwyczajów i obyczajów swoich — zwłaszcza czci dla przodków i od wieków rozwijanego wysokiego poczucia honoru. Znany jest np. fakt popełnienia samobójstwa przez sędziego admirała Nogi i jego małżonkę na wiadomość o śmierci cesarza Mutsuhito, oboje bowiem pragnęli i na drugim świecie służyć ukochanemu monarsze.

Znany jest również postępek por. Ohary, który zaniepokojony jeszcze przed wojną rosyjsko-japońską, wpływami rosyjskimi na Dalekim Wschodzie, napisał w tej sprawie szczegółowy memoriał, aby zaś — jak zaznaczył w tem piśmie — nie wątpiono, że pisze to bezinteresownie, jedynie dla dobra swej ojczyzny, również popełnił harakiri na grobach przodków swoich.

A ten sposób myślenia nie jest w Japonji właściwością pewnej warstwy lub kasty, nie jest ograniczony, na przykład do szlachty, lecz stanowi wspólną własność całego narodu.

Oto niedawno wybitny finansista japoński, kierownik wielkiego domu handlowego w Tokio, stanął przed sądem, aby zgodnie z przepisami prawa, wydziedziczyć jedynego syna, według bowiem praw japońskich syn dziedziczy majątek po ojcu, chyba, że ojciec zażąda wyraźnie wydziedziczenia go na drodze sądowej.

I nie byłoby nic dziwnego w tym czynie finansisty, gdyby zmusiło go do tego niegodne postępowanie niepoprawnego synalka. Tymczasem finansista oświadczył w sądzie, że wydziedzicza syna swego wbrew woli własnej, a na wyraźne żądanie wydziedziczonego!

Karzący w ten sposób samego siebie młodzieniec studiował pilnie nauki państwowe na uniwersytecie w Keio, do póki nie popadł w złe towarzystwo, pod którego wpływem odłaj się hulankom i rozpuście, które pochłonęły całą część majątku, przeznaczoną mu przez ojca. Wówczas opuścili go towarzysze hulanki i nadeszło otrzeźwienie.

Marnotrawny syn powrócił skruszony do domu ojcowskiego, gdzie, pomimo wszystko, przyjęto go serdecznie. Ale młodzieniec oświadczył, że przyjmie pomoc ofiarowaną mu przez ojca, tylko pod tym warunkiem, że będzie wydziedziczony, honor bowiem nie pozwala mu już

na dziedziczenie majątku ojcowskiego.

Ojciec, będąc sam Japończykiem, odczuł duszę syna i spełnił jego żądanie bez wahania, a wydziedziczony młodzieniec rozpoczął nowe życie, znalazłszy stanowisko sprzedawcy w składzie bielekłów motocyklów.

Z filatelistycznych rozważań

NOWE PAŃSTWO KOŚCIELNE WYPUŚCI RÓWNIEŻ ZNACZKI POCZTOWE.

Pierwszymi ludźmi chyba, którzy od noszą dorazną korzyść z traktatu, zawartego pomiędzy Watykanem a państwem włoskim, będą filateliści, a przede wszystkim handlarze marek.

Oto bowiem w umowie, podpisanej przez Mussoliniego i kardynała Gasparriego zastrzeżone jest, że dla uwidocznienia swej suwerenności nowe państwo kościelne wyda swoje własne marki pocztowe.


Ponieważ zaś ludność tego państewka będzie bardzo nieliczna stosunkowo, można więc sobie wyobrazić wysiłki zbieraczy marek w całym świecie, aby pozyskać okazy nowych znaczków do swoich zbiorów, zwłaszcza pierwszej emisji, która ma się ukazać już w maju lub czerwcu.

Jak będą wyglądały te nowe okazy jak wyglądają marki dawnego państwa kościelnego, od r. 1852 do 1870, które godłem tiary i skrzyżowanych kluczy Piotrowych wyróżniają się w wybitniejszych zbiorach filatelistów.

Nowych marek papieskich będzie oczywiście taka sama różnorodność, jak w innych państwach, a do tego trzeba dodać marki okolicznościowe na różnorodność, jak w innych państwach, a do tego trzeba dodać marki okolicznościowe na rozmaite uroczystości świata katolickiego, dotychczas wydawane niejednokrotnie przez inne państwa.

I tak np. na upamiętnienie „Roku Świętego” w r. 1924 i potem na 700—lecie św. Franciszka z Assyżu, Włochy wydały specjalne marki pocztowe, zaś Hiszpanja niedawno wydała marki z połączonymi portretami króla Alfonsa i papieża, na fundusz badania katakumb rzymskich.

Tego rodzaju marki staną się obecnie siłą rzeczy przywilejem Państwa Papieskiego, które nawet może mieć niezły dochód z niewinnej manii filatelistów całego świata.



PROSZEK KOGUTEK
DLA BOLESZYCH
UŚMIA NA UPORCZYWSZY
BÓL GŁOWY

OSTRZEŻENIE Chcą nabyć proszek naszego wyrobu, należy przy kupnie akcentować wyraźnie żądać oryginalnych proszków „KOGUTKIEM” Gąseckiego znanych od trzydziestu. Zwracajcie uwagę i od rzucajcie uporczywie polecane naśladownictwa w podobnym do naszego opakowaniu —

L. A.

88)

YOGH

Pułkownik zaprzeczył. — Nie podobnego. Również pan kapitan Hito, który był przydzielony do osobistych usług Dra Wiesera i któremu było polecane obserwowanie oskarżonego, nie zauważył nigdy coś podejrzanego. Przeciwnie, lekarz niemiecki robił na nim wrażenie człowieka zupełnie normalnego, człowieka honorowego w całym słowa tego znaczeniu, któremu ślepo można było ufać. To też nie jest on w stanie zrozumieć, dlaczego chciał w ten sposób umknąć.

— Widzi pan, panie pułkowniku, — mówił ekscelencja tonem pouczającym, — my, Japończycy, mający za sobą prastarą kulturę, nie możemy absolutnie wżyć się w prymitywne życie duchowe tych dzikich Białych, stojących, co prawda, pod względem techniki bardzo wysoko. Prawdopodobnie w myśl zasad i pojęć moralności w Europie nie mógł być oskarżony inaczej postąpić. Czy pan zechciałby teraz sformu-

łować oskarżenie, panie pułkowniku?

Komendant oświadczył krótko, że swoją ucieczką do Ameryki Dr. Wieser za dokumentował chęć zdradzenia japońskiej tajemnicy wojskowej obcemu państwu. Zażądał zdegradowania go ze stopnia Samuraj oraz kary śmierci. Na to ostatnie musi nalegać chociażby ze względu na służbową dyscyplinę wobec żołnierzy, choć przyznaje się otwarcie, że niemiecki lekarz był mu od pierwszego poznania bardzo sympatyczny jako dzielny i zdolny fachowiec i człowiek nieskazitelnego honoru.

— Zaczniemy od przesłuchania świadków, — powiedział przewodniczący, — chociażby dla tego, aby poznać wszystkie szczegóły tej sprawy, zanim oskarżony pójdzie do słowa. W myśl naszych rozporządzeń wojennych pierwsze badanie powinno się odbyć pod nieobecność oskarżonego; ale ponieważ nie rozumiemy nic z tego, co mówimy, więc duchem i tak jest nieobecny. Przytem lękam się o jego niebezpieczeństwo, bo wobec fantastycznej miłości ojczyzny ze strony naszych żołnierzy musimy dbać o całość jego osoby. Gdyby-

śmy go kazali odprowadzić, mogłaby go załoga rozszarpać. On zaś ma być sędziem.

Wieser odetchnął głęboko. W ładnem się znajdował położeniu! Jak wielką rację miał tajny radca Baier, gdy mu powiedział: — Będzie pan jeszcze o mnie myślał, doktorze.

Dr. Yoghushiwa dał opis wspólnej pracy. Był zupełnie obiektywny. Przyznał, że gdyby nie szczęśliwe pomysły Niemca, nie byłby w stanie odkryć i opanować zarazków chorobotwórczych. — Bylibyśmy wzięli w posiadanie tamtą wyspę po dwóch, trzech latach, byłby się powtórzył ten sam wypadek, t. zn., że jakiś pies lub szczur byłby się zaraził nieznaną nam chorobą, cała załoga byłaby wyginęła na dżumę, a koniec byłby taki, że musielibyśmy zrezygnować z ważnej dla Japonji pod każdym względem strategicznym — wyspy.

— Kiedy pan, panie doktorze, miał pierwsze podejrzenie, przynajmniej nie mogę tym wyrazem określić moich uczuć. Był to raczej pewien rodzaj nieufno-

Niezlomni patrjoci

Kolor ści szwedczy w Rosji który nie pozwalają się asymilować

W południowej Rosji, w guberni chersońskiej, leży szwedzka wieś, Gammaisvenskby.

Przodkowie mieszkańców tej wsi pochodzili z estońskiej wyspy Dago, na której według tradycji, osiedlili się, przybywszy ze Szwecji w roku 1670. W owym czasie wszystkie kraje bałtyckie były w posiadaniu Szwecji.

Gdy jednak w roku 1721 dostały się one pod panowanie Rosji, ustały wszelkie swobody, jakimi cieszyli się mieszkańcy za czasów szwedzkich a jeden z rosyjskich właścicieli ziemskich chciał wolnych dotychczas chłopów zamienić na pańszczyźnianych. Ci jednak nie chcieli się na to zgodzić i posłali delegację do carycy Katarzyny II, która zatwierdziła ich w prawach, podczas gdy lud rosyjski dopiero w 80 lat później został od pańszczyzny uwolniony.

Ów właściciel wówczas kazał włościanom zebrać się z jego posiadłości, więc pod eskortą kozaków wyemigrowali oni na stepy ukraińskie w dorzecze Dniepru.

Odległość 1200 mil. dzielącą ich od pierwotnych sadyb, przebyli ludzie ci w ciągu 9-ciu miesięcy, przyczem liczba ich stopniała do połowy. Po przybyciu na miejsce, pobudowali sobie chaty na ziemi, wydartej niedawno Turkom.

Całe osiedle liczyło w roku 1792 zaledwie 200 dusz.

W roku 1929 osada szwedzka liczy już 800 ludzi, którzy ze wzruszającą wiernością trwają przy ojczystej mowie i wierze, a nawet posiadają własne szkoły.

Po 250-letnim pobycie na obczyźnie

chcą oni obecnie wrócić do kraju i zwrócić się w tej sprawie z odpowiednim podaniem do rządu szwedzkiego, który prawdopodobnie prośbę tę zyczliwie załatwi, ich wytrwanie bowiem przy dawnych z ojczyzny wyniesionych tradycjach, budzi w Szwecji najgłębsze sympatie.

Umarli milczą

NIEWYJAŚNIONA TAJEMNICA LATARNI MORSKIEJ.

Minionej niedzieli do posterunku policji Kerntra przybył jakiś Arab, który oddał zakopertowaną kartkę i zaraz się oddalił.

Kiedy otworzono list, znaleziono w nim następujące słowa:

„Pospieszcie mi natychmiast z pomocą. Jestem w wielkim niebezpieczeństwie. Możecie przybyć za późno“.

Kartka pochodziła od strażnika latarni morskiej, położonej o kilka kilometrów, w miejscowości Mehedyn, który całe dnie i noce spędzał w oszklonej izdebce na szczycie swej wieży, badając przestrzeń morza, albo rzucając na nie ostrzegawcze promienie.

Kilku żandarmów natychmiast po-

spieszyło do Mehedyn automobilem, który gnał jak strzała, jednak, przybywszy na miejsce, znaleziono latarnię morską zamkniętą i głuchą na wszelkie dzwonienie i dobijanie się. Wyłamano więc drzwi, aby się przekonać, że latarnia jest zupełnie pusta. Wkrótce potem automobil, zjeżdżający z Venitry do Rabatu, natknął się na dwa ciała na drodze. Jednym był Europejczyk, jak się okazało później, strażnik latarni z nożem, tkwiącym w gardle, drugim — jakiś Marokańczyk, który miał głowę rozbitą siekierą.

Kto popełnił zbrodnię i w jakim celu, jakim sposobem niebezpieczeństwo mogło być tak do przewidzenia zgóry, że był czas na wysłania zgóry błagania o ratunek z pewną nadzieją przybycia pomocy, jak się scena mordu rozegrała, czy strażnika wywleczono z latarni, czy zaskoczono go uciekającego — to wszystko składa się na tajemnicę o fantastycznych pozorach.

Nawet tutaj konkurencja

ZAPODIEGLIWOŚĆ KIEROWNICTWA PORTU GDYŃSKIEGO.

Cała zatoka Botnicka, zatoka Fińska poczynając od Tallina, oraz część zatoki Ryskiej są wskutek nagromadzenia lodów całkowicie zamknięte dla żeglugi.

W zachodniej części Bałtyk jest faktycznie odcięty od morza Północnego. Przez kanał Kiloński komunikacja czasowo zamknięta, wszystkie przejścia przez Bałtyk są zatarasowane dużymi lodami; istnieją bardzo słabe możliwości przejścia przez Sund

przy pomocy lodolamacza.

Do Gdyni utrzymuje się wolny dojazd dzięki lodolamaczowi „Balder”, który został specjalnie sprowadzony ze Szwecji i od kilku dni pracuje w porcie.

Rada Portu w Gdańsku zamierza również sprowadzić w najbliższych dniach lodolamacz ze Szwecji. W porcie gdańskim leży około 135 statków, w porcie gdyńskim — 30 statków.

ści wobec nieznaney istoty Białego, choć ani jedno słowo, ani jeden uczynek z jego strony nie dawał mi powodu do tego rodzaju nieufności. Zastanowiłem się dopiero wtedy, gdy pewnego razu kapitan Hito powiedział, że Dr. Wieser całemi godzinami studjuje japońskie gazety. Lecz i to wkrótce się wyjaśniło. Z nudów zaczął przerysowywać nasze rysunki, co mu z początku szło wolno i niezgrabnie, potem jednak brał pewnej wprawy. Z czasem moje podejrzania zupełnie się zatary. Dopiero jego ucieczka na nowo je wzbudziła.

— Dlaczego uciekł, według pana zdania?

— Uważam go za człowieka bardzo bystrego. Odgadł, jakiego rodzaju śmiertelną broń można wykuć z tej odkrytej dzumy. Sam mnie przecież naprowadził na tę myśl. Uciekł, ale zabrał ze sobą całą ampulkę tych zarazków, którą znaleźliśmy u niego, a to dlatego, aby uchronić swoją rasę przed groźącym niebezpieczeństwem.

— Ma pan rację — powiedział prze-

szepionką zimnokrwistych, panie doktorze. — Jest to jedyny zarzut, który mu mogę zrobić, nielojalność, której mu nigdy nie przebaczę. Chciałem być pierwszym, który się świadomie zaraził mikroba zimnokrwistych, pierwszym, który dobrowolnie chciał się narazić na niebezpieczeństwo. Klóciliśmy się. Dr. Wieser chciał bowiem tak samo postąpić. Wreszcie przedstawiłem mu sprawę jasno i przekonałem go, że ja, jako prawdziwy syn Nipopu, mtm do tego kroku niezaprzeczone pierwszeństwo. Wtedy dopiero ustąpił. Lecz potajemnie zamienił obydwie strzykawki z żywymi i zabitymi mikroba i w ten sposób pozbawił mnie możliwości narażenia się na niebezpieczeństwo życia za moją ojczyznę.

Wieser nie mógł już dłużej wytrzymać. Zresztą po co miał nadal odgrywać komedję? Jego los i tak już był zdecydowany. Wiedział że gdy opuści tę salę, to na to, żeby iść na śmierć. Nie znieśli więc dłużej aby ten żółty faryzeusz pysznił się przed swymi poddanymi i grał rolę bo-

hatera.

— Jest to podłe kłamstwo, doktorze Yoghushiwa — zawołał w zupełnie dobrej japońszczyźnie.

Nikt nie jest w stanie opisać bez granicznego zdumienia całego otoczenia. Wzburzony przewodniczący aż podskoczył w górę. — Jaktó? Pan zna nasz język?

— Tak jest, Ekscelencjo.

— Gdzie go się pan nauczył?

— W Konghoshima, gdzie spędziłem cztery lata w czasie wojny. Przyznaję że była to trudna, ciężka i męcząca praca, ale nie było tam nikogo, kto by mówił jakim europejskim językiem. Uczyłem się systematycznie według książki i przysłuchiwałem się rozmowie. Dopiero po trzech latach mogłem się jako-tako porozumieć z moim otoczeniem. Nauczyłem się od biedy czytać znaki japońskie, natomiast pisać wcale. Po czterech latach władałem japońskim tak, jak dwunastoletni chłopak. Wszystkich odcieni nie mogłem pojąć odrazu. Do tego jest niezbędna kilkuletnia nauka. (d. c. n.)

Nie wolno „przyzwyczajać” się do mrozu

Jak uniknąć odmrożenia

Nie jesteśmy przyzwyczajeni do tak silnych mrozów, jakie mamy obecnie. Codziennie już nie dziesiątki, ale setki chorych z podmrażanymi uszami, nogami lub rękami, zgłaszają się do ambulatorjów szpitalnych.

W naszych warunkach nie posiadamy naogół tak ciepłej garderoby, aby się dostatecznie uchronić przed trzydziestopniowym mrozem.

Naogół uważać musimy, aby mieć dostatecznie ciepło ubrano nogi: najlepiej wdziać na pończochy drugą parę wełnianych skarpetek. Buty muszą być konieczni obszerne, nie bowiem nie przyczynia się w takim stowniu do odmrożeniu kończyn, jak uciskające obuwie.

Doświadczenie podczas wojny światowej nauczyło nas, że dobre usługi oddaje wyłożenie buta od wewnątrz gazetyowym papierem.

Panie muszą dbać o dostateczne chronienie podudzi i kolan przed mrozem, wdziewając dwie pary ciepłych pończoch, a najlepiej ciepłe, wełniane kamasze.

Ręce należy chronić przed zimnem, wdziewając obszerne, wełniane rękawiczki o jednym palcu. Uszy, tak bardzo narażone na odmrożenie, powinniśmy chronić nosząc, ciepłe czapki, nasuwane na uszy, albo nauszki. Należy je również nacierać wazeliną przed wyjściem na ulicę. Podobnie należy podczas tak silnych mrozów, nacierać wazeliną nos, brodę i policzki.

Jeżeli zmuszeni jesteśmy dłuższy czas przebywać na mrozie, należy się szybko ruszać, od czasu do czasu przerywać chód biegnąc kilka kroków. W razie odczuwania silniejszego zimna w poszczególnych częściach ciała, należy je silnie rozcierać i starać się zasłonić przed dalszym działaniem zimna.

Miejsca, wystawione na działanie zima, ulegają stosunkowo szybko szkodliwemu działaniu mrozu, co objawia się pieczeniem i charakterystycznym uczuciem bólu. Jest to alarm, wymagający naszej szybkiej interwencji, nie ograniczającej się do roztrącenia danego miejsca, ale wymagającej uchronienia danego miejsca przed dalszym działaniem odczuwamy. Wkrótce bowiem następuje porażenie miejscowych nerwów czuciowych, skutkiem czego przestajemy odczuwać dolegliwości; wydaje się nam żeśmy się już „przyzwyczajali” do mrozów.

Nie trzeba chyba dodawać, jak zwoźniczem jest uczucie tego rodzaju „przyzwyczajenia”. Z chwilą ustąpienia uczucia zimna w jakiejś części ciała, należy natychmiast starać się silnym rozcieraniem śniegiem i rozcieńczonym alkoholem wrócić czucie w danej partii, w przeciwnym bowiem razie następuje nekroza, czyli miejscowa martwica i zupełne odparcie danej części ciała.

JAK POSTĘPOWAĆ W RAZIE ODMROŻENIA?

Miejsca odmrożone posiadają charakterystyczny wygląd. Świeżo odmrożone objawia się bezpośrednio jeszcze na mrozie całkowitem zbiegnięciem. Charakterystycznym jest, że takie miejscowe odmrożenie nie sprawia dolegliwości i tylko początkowo, w pierwszych okresach, czujemy zimno lub pieczenie. Z chwilą odmrożenia tracimy czucie, wydaje nam się, że znowu nie dokuczają już. Przypadkowo jako rzut oka przekonujemy nas o odmrożeniu. Należy wówczas silnie rozcierać te miejsca śniegiem i dbać o szybkie i dostateczne przykrycie danego miej-

sca, aby je uchronić przed dalszym działaniem zimna, w przeciwnym bowiem razie naraziłbyśmy się mogli na tak silne odmrożenie, że skończyłoby się mogło ono zupełnym obumarciem miejscowym i odparnięciem tkanki.

JAK NALEŻY RATOWAĆ ZAMARZNIĘTYCH?

Człowieka zamarniętego należy czempredzej przenieść do izby, niezbyt jednak silnie ogrzanej. Po rozpięciu względnie rozcięciu ubrania, należy całe ciało silnie rozcierać śniegiem, albo rozcieńczonym alkoholem. Równocześnie należy podać do wypicia koniak, wódkę i mocną czarną kawę. Stopniowo należy dopiero chorego przenieść w cieplejsze miejsce. Trzeba unikać nagłego rozgrzewania zamarniętych kończyn; ogrzewanie musi nastąpić bardzo stopniowo.

NIE PIÓ NA „ROZGRZEWANIE” ALKOHOLI

Należy ostro przestrzec przed pićm podczas mrozów alkoholu, celem „rozgrza-

nia się”. Alkohol działa bowiem porażająco na naczynia skórne, powoduje ich rozszerzenie się i obfity dopływ krwi do skóry, co pozornie wywołuje subiektywne uczucie ciepła. Uczucie to jednak jest bardzo zwodnicze i pociąga za sobą katastrofalne skutki. W przekonaniu bowiem, że zimno już więcej nie grozi nam osłaniamy należyte danych miejsc, co w związku z nagłym i wydatnym oziębnięciem krwi, tak obficie dopływającej, skutkiem porażenia naczyń powierzchniowych do skóry, doprowadza do zamarnięcia i jednokrotnie śmiertelnego.

Znane są dosyć liczne przypadki śmiertelnego zamarnięcia pijanych. Organizm traci bardzo szybko kolosalne ilości ciepła, dotąd pilnie strzeżone dla najcenniejszych części ustroju, przy subiektywnym uczuciu miłego ciepła, co w krótkim czasie powoduje senność, a niedługo potem porażenie serca i oddychania, rozpoczynające się śmiercią.

—000—

Młodeciany filantrop

PRZYKŁAD DO NAŚLADOWANIA PRZEZ POLSKICH SOCJALISTÓW.

Dwudziestoletni wicehrabia angielski, Ennismore, najstarszy syn i dziedzic hrabiego Listowel, będąc z przekonaniem społecznikiem, postanowił dać przykład abnegacji wszystkim angielskim wyznawcom socjalizmu, wśród których nie brak i ludzi, rozporządzających znacznymi fortunami. Odrzuciwszy przystępując do tytułu, pozostał przy nazwisku rodowym Hare i odtąd podpisuje się tylko William Hare, co ważniejsze jednak, z całej olbrzymiej fortuny odziedziczonej po ojcu pozostawił sobie jedynie rentę, wynoszącą trzy funty tygodniowo (około 130 złotych), resztę zaś oddał do rozporządzenia założonego przez siebie bractwa pod nazwą „Neighbours Limited”.

W liście do dziennika „Evening News” pisze młodociany reformator co następuje: — „Miałem odziedziczyć kolosalny majątek, moje poglądy społeczne stworzyły wszelako pomiędzy mną a moją rodziną przepaść nie do przebycia. Dlatego też rozszedłem się z moimi i zamieszkałem w ja-

dnym pokoju, mając na całkowite utrzymanie rentę, w wysokości trzech funtów tygodniowo. Całą pozostałą część przynależnego mi dochodu pobierać będzie „Neighbours Ltd.”, któremu przekazałem też na własność moje dobra ruchome i nieruchome. W ten sposób uwalniam się od odpowiedzialności majątku i mam też nadzieję, że w zapomnienie pójdzie mój tytuł wicehrabiego Ennismore. Chcę być i pozostać wyłącznie Williamem Hare. Celem założonego przezemnie bractwa „Neighbours Ltd.” jest położenie kresu niesłusznemu, moim zdaniem, dziedzicznemu przekazywaniu majątku. Wszystko, co bractwo to posiada, będzie obracane na rzecz biedującej ludności”. —

Bractwo rozporządza już kapitałem około stu tysięcy funtów szterlingów, bowiem za przykładem hr. Hare'a poszło kilku jeszcze bardzo bogatych i nieco młodszych członków arystokracji angielskiej.

Moda męska również ulega zmianom

REWJA WZORÓW W ROCZNIĘTOŚCI JEDNEGO WIEKU.

Jeden z wielkich magazynów ubiorów męskich w Nowym Jorku urządził bardzo ciekawą wystawę, ilustrującą zmiany, jakim ulegał strój męski od 1825 r. do chwili obecnej.

Pierwszym numerem tej wystawy był oczywiście „Mister 1825” w kosmatym cylindrze filcowym bardzo rozszerzonym u góry, w kamizelce kwiecistej i sztywnym wysokim kołnierzu przewiązanym ogromnym krawatem którego sztywne końce wystawały poza szerokie wyłogi długiego, ciemnego fraka.

„Mister 1845” odziany już jest w materiały lżejsze i jaśniejsze. Gors koszuli jego zakrywa plisowany żabot, a z rękawów surduta wyglądają długie, plisowane mankiety, przypominające mankiety, przypominające mankiety koronkowe eleganckich z końca osiemnastego wieku. Waskie spodnie jego posiadają strzemionka,

aby nie usuwały się do góry. Poza tem jest gomość ów nosi też cylinder, ale już z filcu gładkiego.

„Mister 1865” nie chciał już nie słyszeć o żabotach i strzemionkach, nosił marynarkę o kołnierzach mocno zaokrąglonych kamizelkę w różnobarwne paski i krawat wiązany z zacięciem artystycznym.

I ten przedstawiciel mody używał cylindra, ale już z filcu zupełnie gładkiego i polyskującego.

W trzydziści lat później szczytem wytworności był garnitur marynarkowy o ciemnym, o spodniach ogromnie szerokich u dołu i białej kamizelce pikowej z szerokimi wyłogami i dwoma rzędami guzików z masy perłowej. Strój ten uzupełniony był przez fularowy krawat w paski, sztywny kapelusz popielaty, żółte rękawiczki i cienką laskę.

KRONIKA

KALENDARZYK.

Wtorek, 19 lutego — Konrada W.

TEATRY.

Teatr Miejski: — „Pygmalion”.
Teatr Kameralny — „Warszawski Murzyn”.
Teatr Popularny: — „Romeo i Julia”.

WIDOWISKA.

Teatr: „Śmieć się pajacu”.
Spleen: — „Płonący okręt”.
Luna: — „Prywatne życie pięknej”.
Grand Kino: — „Miłostki aktorki”.
Capitol: — „Pamona”.
Apollo: — „Robert i Bertrand”.
Palace: — „Pieniądz, szczęście i iza”.
Czary: — „Pancerny dżiżans”.
Corso: — „W obliczu śmierci”.
M. Kin. Gwiazdowy: — „Anioł ulicy”.
Dom Ludowy: — „Waika namiętności”.
Mimozza: — „Idjota”.
Odeon: — „Pat i Patachon”.
Resursa: — „Kobieta to grzech”.
Spółdzielnia: — „Niewolnica demona”.
Wodewil: — „Hrabina Paryża”.
M. Galeria Szt. — Wystawa B. św. Łukasza.

Wiadomości bieżące.**DYZURY APTEK.**

Dziś dzysurują następujące apteki:
N. Epsteina (Piotrkowska 225), N. Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), M. Rosenbluma (Cegielniana 12), Sukc. Gorfaina (Wschodnia 54), J. Koprowskiego (Nowomiejska 15). (p)

PRZY PRACY.

Wczoraj w fabryce przy ul. Emilji zatrudniona tam robotnica Marja Dolińska, zamieszkała przy ul. Kopernika 18, zbliżywszy się nieuważnie do maszyny porwana została przez pas transmisyjny, który urwał jej ucho, a rzucając ją ciałem o ziemię spowodował pęknięcie czaszki i złamanie lewej ręki. W stanie agonii Pogotowie Ratunkowe odwiozło nieszczęśliwą robotnicę do szpitala św. Józefa. (p)

POD TRAMWAJEM.

Wczoraj przy ul. Napiórkowskiego 117, przechodząca nieostrożnie przez jezdnię 27-letnia Antonina Świąciewska, zamieszkała przy ul. Piotrkowskiej 17, wpadła pod wagon tramwajowy, odnosząc ogólne potłuczenie ciała. Wezwane Pogotowie Ratunkowe, odwiozło nieostrożną kobietę do domu. (p)

ZACZADZENIE.

W dniu wczorajszym przy ul. Wólczańskiej 21, z powodu obsunięcia się klatki schodowej, uszkodzone zostały przewody piecowe. To było przyczyną wypadku zaczadzenia, jakiemu uległy dwie mieszkanki tego domu, zajmujące izbę mieszczącą się pod klatką schodową, a mianowicie 26-letnia Marja Szynder i 24-letnia Eugenia Frenkiel. Do zaczadzonych zawezwali Pogotowie Ratunkowe. Lekarz po zastosowaniu sztucznego oddychania przewiózł obydwie kobiety w stanie agonalnym do szpitala im. Poznańskich. (p)

Obowiązek ujawnienia zapasów maki pszennej**ROZPORZĄDZENIE p. WOJEWODY JASZCZOLTA.**

Na podstawie art. 108 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o organizacji i zakresie działania władz administracji ogólnej z dnia 19 stycznia 1928 r., oraz rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych, dotyczącego ujawniania zapasów przedmiotów powszedniego użytku z dnia z dnia 9 października 1923 r. p. wojewoda Jaszczolt zarządził co następuje:

W województwie łódzkim w miejscowościach liczących ponad 5.000 mieszkańców podlegają ujawnieniu zapasy maki pszennej z wyszczególnieniem jej gatunku, nie wyłączając maki, o przemieśle niższym od 65%, według stanu z dnia 12 lutego, 12 marca, 2 i 23 kwietnia, 14 maja, 3 i 23 czerwca, 16 lipca, i 27 sierpnia.

Zgłoszeniu podlegają zapasy znajdujące się w młynach, składach hurtowych, w

piekarniach i u detalistów i to w ilościach nie mniejszych niż 50 ctn. w młynach 25 ctn. w składach hurtowych i 2 ctn. w piekarniach i u detalistów. Zgłoszeń zapasów winni dokonać na formularzu specjalnym młynarze hurtownicy, piekarze i detaliści, względnie osoby przez nich upoważnione w terminach określonych w paragrafie I piśmiennie, we właściwym starostwie grodzkim. Obowiązek zgłaszania ciąży również na tych, którzy przechowują u siebie zapasy należące do wyżej wymienionych osób. Winni niestosowania się do postanowień niniejszego zarządzenia karani będą administracyjnie aresztowani do 3 miesięcy i grzywną do 10.000 zł. Jednocześnie można orzec konfiskatę zapasów nieujawnionych.

Wspomniane rozporządzenie wchodzi w życie z dniem dzisiejszym (p)

Ku czci Ojca św. Piusa XI**UROCZYSTA AKADEMJA.**

W niedzielę dnia 17 bm. o godzinie 4 po południu odbyła się staraniem Zw. Zawod. „Praca Polska” uroczysta akademja w rocznicę kapłaństwa i koronacji Ojca św. Piusa XI w lokalu tegoż Związku przy ul. Głównej Nr. 48

Otwarcia i zagajenia akademji przy szczerlnie wypełnionej sali dokonał Prezes Zw. Zawod. „Praca Polska” p. K. Chądzyński, który w swoim przemówieniu podkreślił twardo, iż pogłębiając ideję katolicyzmu wśród naszych członków, będziemy stać zawsze przy naszej Matce-Kościelie katolickim.

Następnie p. Sadoczyński skreślił historję Ojca św. Piusa XI n. Adam Pietrzak

dał słuchaczom wyjątki z Sienkiewicz: „Rzym” i „Śmierć św. Piotra”, które na słuchaczach zrobiły bardzo wielkie wrażenie. Pan Stefan Masłowski zadeklamował „Mszę Papieską” Zofji Chądzyńskiej, oraz p. Piotr Pajkowski, członek Zarządu Zw. Zawod. „Praca Polska” wygłosił okolicznościowe przemówienie. Na zakończenie zebrani odśpiewali „Rotę” i upoważnili Zarząd Związku do wysłania deneszy gratulacyjnej do Ojca św. na ręce J. E. Ks. Biskupa Dr. Tymienieckiego.

Uroczystość ta pozostawiła po sobie niezatarte nigdy wspomnienie. K

Obywatelstwo słuźących w wojsku polskiem**ORZECZENIE TRYBUNAŁU ADMINISTRACYJNEGO.**

Jak się dowiadujemy urząd wojewódzki w Łodzi otrzymał z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych okólnik, dotyczący spraw obywatelstwa polskiego, osób, które pełniły służbę w wojsku, względnie przeszły do rezerwy. Między innymi okólnik ten mówi, że w myśl orzeczenia N.T.A. w sprawie obywatelstwa niejakiego Benjamina Nismana wynika, że każda osoba, która pełniła służbę w wojsku polskiem, bądź to w charakterze ochotnika, bądź poborowego, względnie stawała przed komisją poborową i przydzielona została do rezerwy, już tem samem zdobywa prawo nabycia obywatelstwa

polskiego. Orzeczenie N.T.A. dotyczy tych osób, które powołane zostały do wojska polskiego, na zasadzie starej ustawy wojskowej z roku 1918, to znaczy przed wejściem w życie ustawy wojskowej z roku 1924. Art. 7 ustawy nowej mówi, że odlicze służby wojskowej, a nawet przejście do służby aktywnej nie daje jeszcze powodu i prawa osobie takiej do uzyskania obywatelstwa polskiego. Okólnik ten ma znaczenie zasadnicze i doniosłe dla wielu osób, które służyły w wojsku, a mimo wszystko nie posiadają uregulowanego stosunku do państwowości polskiej. (p)

Koń i sanie bez właściciela**NIEUDANE POSZUKIWANIA ZA SPRYTNYM ZŁOCZYŃCĄ.**

Przed kilku tygodniami na posterunek policyjny w Łęczycy zgłosił się niejaki Michał Pawełski, który zameldował, że jacyś złodzieje skradli mu dopiero co kupione nowe sanie.

Mimo poszukiwań nie udało się policji schwytać sprawcy. W dniu wczorajszym Pawełski przechodząc przez rynek dostrzegł swoje sanie zaprzężone w dwa konie. Natychmiast powiadomił o tem policję,

która nad saniami roztoczyła baczniejszą piekę. Naprawdę jednak, sprytny złoczyńca nie powrócił więcej do san i koni. Wobec tego, policja przytrzymała zarówno sanie jak i konie i za sprytnym złoczyńcą wszczęła poszukiwania. Istnieje przypuszczenie że zatrzymane przez policję konie również pochodzą z kradzieży. (Wid

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim, którzy przyjęli udział w oddaniu ostatniej posługi Zmarłemu Najukochańszemu Mężowi, Ojcu i Bratu naszemu

† p.

Zdzisławowi Płokarskiemu

a przedewszystkiem J. E. ks. Biskupowi Dr. Tymienieckiemu, oraz Przewielebnemu Duchowieństwu, jak również Kuratorjum Szkolnemu z p. Kuratorem Kyniewiczem na czele, p. Dyrektorem A. Zimowskim i K. Wisniewskim, Radą Pedagogiczną i Młodzieży Gimnazjum M. Kopernika, poszczególnym Dyrekcjom Szkół Żeńskich i Męskich, oraz Młodzieży, p. Prezesowi Heimencwi, Komendzie Miasta w osobie plk. Walickiego, Zarządowi Flantacji Miejskich, Organizacjom Nauczycielskim i wszystkim, którzy w przemówieniach swoich uczcili pamięć Zmarłego, Naszym, Przyjaciółom i Życzliwym za szczere wyrazy współczucia składamy tą drogą serdeczne „Bóg Zapłać”.

Żona z dziećmi i rodzina.

ZAMACH SAMOBÓJCZY KŁODEJ DZIEWCZYNY.

Wczoraj w pobliżu przystanku tramwajów podmiejskich „Helenówek” pod Łodzią rzuciła się pod zdążający do Zgierza tramwaj młoda dziewczyna. Motorowy, orjentując się w sytuacji uruchomił hamulce, tramwaj zatrzymał się, lecz denatka zginęła już pod kołami. Uniesiono wagon, z pod którego wydobyto opływającą krwią dziewczynę. Jak stwierdzono była to mieszkanka Helenówka 20-letnia Olga Długoszewska. Długoszewska odniosła ogólne okaleczenie ciała. Po udzieleniu jej pomocy lekarskiej przewieziona została do szpitala św. Józefa w Łodzi. Stan jej jest bardzo ciężki. (p)

NIEOSTROŻNE OBCHODZENIE SIĘ Z BRONIĄ.

W domu przy ul. Fabrycznej 2, miał kały tam Leopold Kucharski, pracownik zakładów Scheiblera i Grohmana będąc w stanie nietrzeźwym, reparaował rewolwer, powodując wystrzał. Kula uderzając w nogę prawą strzasknęła kość. Pomocy udzielił Kucharskiemu lekarz Pogotowia Ratunkowego, pozostawiając go na miejscu. (p)

Z KONSERWATORJUM MUZYCZNEGO H. KIJEŃSKIEJ.

W niedzielę dn. 24 lutego o godz. 16 w Sali Filharmonji Narutowicza 20, odbędzie się: Popis uczniowski Konserwatorium Udział w popisie biorą: klasy fortepianowe prof. Dobkiewicza i Lewandowskiego, klasa skrzypcowa prof. Dzierżanowskiego, klasa śpiewu solowego prof. Conte Wilgockiej; klasy zespołowe: kameralna i orkiestrowa prof. K. Wilkomirskiego, chóralna i kontrapunktu III prof. Makławiewicza.

Teatr i sztuka

TEATR MIEJSKI

„Pygmalion”

z A. Węgierką i St. Jarkowską.

Wobec olbrzymiego powodzenia (ostatnie dwa przedstawienia odbyły się przy wyprzedanym teatrze) grany będzie oprócz dzisiejszego wieczoru jeszcze trzykrotnie: w piątek wieczorem, w sobotę o godz. 4 po południu i w niedzielę popołudniu.

Dziś, piątek i niedziela ceny popularne, sobota popołudniu popularne niższe (7 zł.)

Wybuch - dowodu przebiegowego

EKSPLOZJA W GMACHU SĄDU GRODZKIEGO W ŁODZI.

Wczoraj w godzinach popołudniowych w gmachu sądu grodzkiego w Łodzi przy zbiegu ulic Cegielnianej i Trębackiej nastąpił straszny wybuch, wskutek czego dwie osoby odniosły ciężkie poparzenia twarzy, rąk i nóg, które musiano zawieźć do lecznicy Kasy Chorych w celu opatrzenia ich. Otóż jak wiadomo, mieści się przy ul. Cegielnianej 101 od niedawna sąd grodzki, gmach którego składa się z 4-ech piętter, wskutek odwilży administracja gmachu przystąpiła do rozgrzewania rur wodociągowych, w celu dostarczenia wody. W tym celu zatrudniony tam 40-letni Józef Olbromski, z zawodu ślusarz, podłożył ogień w celu rozgrzania centralnej rury, w korytarzu sądu. W chwili gdy płomień dosięgł wysokości, metra nastąpił straszliwy wybuch, wskutek czego Olbromski uległ poparzeniu twarzy, rąk i nóg.

Ten sam los spotkał urzędnika przedsiębiorcy budowlanego p. Tyllera niejakiego Monaszeckiego Ciuka, zamieszkałego przy ul. Pomorskiej 12. Na alarm poparzonego i huk wybuchu zbiegli się przechoźnicy, którzy o zajściu zawiadomili pobliskie komisariaty policji, oraz wezwano natychmiast Pogotowie Miejskie. Lekarz po udzieleniu, wiążącym się w bólach ofiarom doraźnej pomocy uznał ich stan bardzo ciężki i odwiózł obydwóch karetką Pogotowia do lecznicy Kasy Chorych.

Sledztwo policyjne wykazało, że pomiędzy dowodami rzeczowymi był pakiet z prochem, do dyspozycji sędziego, sprawa która miała się niebawem odbyć. Podczas rozgrzewania rury, tej płomień rozgrzały szafkę, tak, że znajdujący się tam proch eksplodował. (p)

szere (7 zł.)

„Hinkeman” z A. Sochą w roli tytułowej grany będzie jutro wieczorem, następnie w czwartek, w sobotę i w niedzielę wieczorem.

Jutro, czwartek i sobota — ceny popularne, niedziela wieczorem — normalne niższe (10 zł.)

TEATR KAMERALNY.

„Kokoty z towarzystwa”

W czwartek premiera głośnej salonowej komedji - satyry angielskiego pisarza Fryderyka Lonsdale'a „Kokoty z towarzystwa” granej z ogromnym powodzeniem w warszawskim Teatrze Letnim (60 przedstawień z rzędu).

„Murzyn Warszawski” grany będzie po raz ostatni dziś wieczorem oraz w sobotę o godz. 5 popołudniu po cenach niższych.

„Maya” po raz ostatni ukaże się jutro wieczorem.

TEATR POPULARNY.

„Romeo i Julia” przepiękna tragedia kochanków werońskich w mistrzowskim ujęciu sił Szekspira grana będzie w dalszym ciągu codziennie o godz. 8.20 w. wywołując pełne zadowolenie publiczności. Bilety na wszystkie przedstawienia sprzedają kasy teatrów przy ul. Cgodzowej 18. i w kwiaciarni B-ci Dyrnkowskich Plac Kościelny 4.

TEATR W SALI GEYERA.

Arcywesoły wodewil „12 Żon Ja'eta” grany z olbrzymim powodzeniem w sobotę

te i niedzielę przy przepelnionej widowni powtórzony zostaje na ogólna życzenia. Bieżącym tygodniu we czwartek, piątek i sobotę o 8.20 w. oraz w niedzielę o 4.20 pp. i 8.20 wiecz. Bilety uabrawać można w kasie teatru.

GIELDA ZBOZOWA

Poznań

Zyto 33.00—33.40
 Pszenica 42.50—43.50
 Jęczmień przem. 32.25—33.25
 Jęczmień browar. 34—36
 Owies 30.25—31.25
 Mąka żytnia 70% 46.50
 Mąka pszenna 65% 59.50—63.50
 Otręby żytnie i pszenne 24.75—25.75
 Usposobienie ogólne spokojne.

Do akt Nr. 1453 1928 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi S. Zajkowski, zam. w Łodzi przy ul. Traugutta Nr. 19, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza że w dniu 25, II, 1929 r. od godziny 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej pod Nr. 106 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należącej do Jana Fiszera i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 900, Łódź, dnia 14. II. 1929 r.

4789

Komornik: S. Zajkowski.

BANK PRZEMYSŁOWCÓW ŁÓDZKICH

Spółdzielnia z ogr. odp.
Rok założenia 1881 Lwajcielska No 11

przyjmuje z oprocentowaniem
Wkłady oszczędnościowe w złotych
z wymówieniem i na każde żądanie
Wkłady oszczędnościowe w dolarach
innych walutach obcych, zwrotnie w dolarach itp.
Złatwia wszelkie operacje bankowe

BANK DEWIZOWY.

wynajem kasetek stalowych (Safes)

Inż. Karol Folkierski Al. Kościuszki 3, I p.

tel. 2-15

od 1 do 3 i od 5 do 7.

Projekty budowlane — nadzór techniczny — żelbetnictwo

Plany przyłążeń do sieci kanalizacyjnej

Porada prawno-administracyjna
w sprawach technicznych

Każdy kupiec

dbający o rozwój swego interesu ogłasza
się tylko w bezkonkurencyjnym dzienniku

jakim jest u nas „ROZWÓJ”

Aspiryna z marką Zakonniczek

znana od 1602 roku, 2641—

Reguluje ciepłą cieleń od reumatyzmu,
cierpiących wzdęcia, nadmiernej cieleń od
głow, uderzeń krwi do głowy uśmierza do
choroby czyste krew i przy skłonnościach
po obszarce są łagodnym środkiem przesy-
żającym. — Użyje 1 do 3 pigulek na noc.

Cena pudełka, zł. 1,35 wyrobu apteki
Karczewski, Tuszyński, Warszawa Trębacka 4
Zadać w aptekach i składach „Zakonniczek”



KUPNO—SPRZEDAŻ: majątków ziem-
skich, gospodarstw wiejskich, domów, wil-
li, fabryk, młynów wodnych, placów, skle-
pów, interesów handlowych i t. p. Złat-
wia szybko i solidnie Biuro „FORTUNA”
Łódź, Karola 18 tel. 62—10. 4471



CENA OGŁOSZEŃ

Před tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr. zwyczajne 14 gr. wóód drobnych 20 i nekrologi 30 gr.
komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrówi lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wiersz, dłu-
szy 20 gr., najniższe ogłoszenie 50 gr.. Drobne ponad 20 wierszy — wiersz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej zagraniczne 100 proc. Stronice przed tekstem
i taksę podobnie na 3 linij, wyżej na 5 linij. Akcydensowa i fantazyjna ogłoszenia 50 procent drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za
ogłoszenia Ogłoszenia programowe co do góda, 1-ej po 7-ej 50 proc. drożej Ze terminowe ogłoszenia administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje od
1-go lutego 1929 r. Wszelkie zmiany cen i taksę, w Północnej i w południowej części Łodzi, w Piotrkowskiej i w Zatorskiej ulicy Zmian
Adres o porządnie 35-telonicznie — 29—21.

WSPÓLNE OGŁOSZENIA

Nadaje wydatkowo

Młody pianista udziela lek-
cji muzyki na fortepianie
Ceny zmniejszone Główna
40 mieszk. 15. 7006—2

Kupno i sprzedaż

Wielki wybór resztek po
niskich cenach ul. Sien-
kiewicza 95 front i p.

Stół dębowy szafę otoma-
ną łóżko leżankę, fo'ele
klubowe sprzedam tanio
Główna 55 prawa oficyna

Sklep z wystawą natych-
miast do wynajęcia, wia-
domość telefon 41—58
7 10—1

Do tepian do sprzedania,
czarny, krótki, firmy wie-
deńskiej ul. Kałna Nr. 44
m. 6 7 14—5

Posady i prace

Wymagana inteligentna o-
soba do dzieci Ki-
lińskiego 60 poprzeczna o-
ficyna III piętro m. 47
70 8—1

Pracownica potrzebna do pral-
ni Zielona 28 6988—1

Wymagani chłopcy do zak-
ładu tapicerskiego B-ci
Gabałów Nawrot 8
6992—1

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ?

Musisz ukończyć kursy fa-
chowe, korespondencyjne
profesora Sekułowicza.
Warszawa, Żorawia 42
Kursy wyuczają listownie
buchalterji, rachunkowości
kupieckiej, korespondencji
handlowej, stenografji, nau-
ki handlu, prawa, kaligrafji,
pisania na maszyniech
towaroznastwa angielskiego
francuskiego, niemieckiego
pisowni, oraz gramatyki
polskiej. Ważne dla Kolni-
ków buchalterja rolnicza
oraz nauka o wydajności
ci gleby. Po ukończeniu
świadectwo. Żądajcie pros-
pektów.

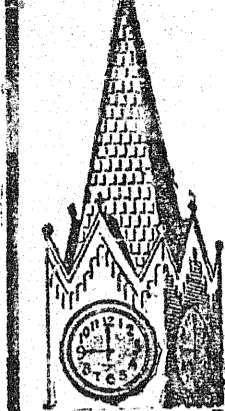
Pracę biurową na godzinę
popołudniowe przyjmę
Posiadam wykształcenie
7-klasowe Łaskawie oferty
składam proszę pod „13”
do Administracji Pisma

Wymagana młoda służąca
skromnych wymagań
Gdańska 71, obok pralni.
6940—3

Wymagani ludzie do sprze-
dazy obrazów i lusteł
Skład Targowa 12 przy
Elektrowni 99 6—2

Wymagana młoda służąca
skromnych w magan.
Gdańska 1 obok pralni.

Dobry zegarek kupisz tylko



Jan Chmiel

Łódź, Piotrkowska 100
Za gotówkę i na raty!

Wykonuje się wszelke repe-
racje zegarmistrzowskie, zega-
ry fabryczne i elektryczne na
miejscu i w własnej pracowni
oraz roboty jubilerskie wszyst-
ko szybko solidnie i na każde
żądanie

tel. 25—35

Włodzieniec silny rosty
pragnie się nauczyć fa-
chu rzeźnika, kto by chciał
z panów wziąć takiego
młodzieńca może otrzymać
1500 zł. pożyczki. Proszę o
złożenie oferty pod „Przy-
jezdny” do Rozwoju do
dnia 20 bm. 6994—4

Wymagana kasjerka do cu-
kierni ze świadectwami
Zielona Nr. 3, I p. Ulrichs.
7016—1

Loka e i mieszkania

Sklep z mieszkaniem do
wynajęcia Wiadomość
Wólczańska 139 mieszkania
4. Cd 10 rano do 4 p.p.

Wymagana osoba do wy-
nadajający się na wszelki
interes wiadomość Włodzi-
mierska 11 T. Klejsmit
6930—2

Wymagana osoba do wy-
dzinie czystej i spokojnej
w óródmieściu. Oferty „J.S.”
w administracji.
6924

Wymagana osobę przyjmę ul
Aleksandrowska 19 m
29 8790—3

Sklep duży z wystawo-
wem oknem jest natych
miast do wypuszczenia
Grabowa 32 8642—3

Przyjmę panią na mie-
szkanie Aleje Kościuszki
26 mieszk. 4. 699

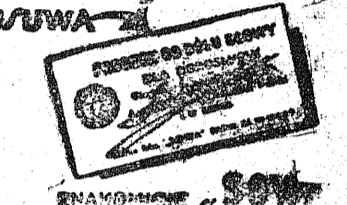
Przyjmę 2 panów na
mieszkanie z utrzyma-
niem na dogodnych warun-
kach. Zeromskiego 41
m. 23 a. 6984

Przyjmę Panów na mies-
zkanie Franciszkańska 13
III piętro Adamus. 6982

Zagubione dokumenty

Zaginęła książeczka Kasy
Chorych Ludwika Fal-
kowskiego zwrócić do Tow.
Akc. J. John. 700—3

Wszelki ból głowy



wyrobu laboratorium przy
aptece S. HAMBURGA i
S-ka w Łodzi Główna 50

Nasiona

pierwszej jakości, roślin-
traw, drzew, warzywne i
kwiatów, oraz narzędzi
i przyrządy ogrodniczo-
pszczelnicze, polecają składy
L. Josińskiego,
prowadzone od 1870 roku
w ŁĘCZYCY, ul. Foznań-
ska 30, telefon 125
w ŁODZI, ul. Sw. Andrze-
ja 10, telefon 68—56
Cenniki rozsyłane są bez-
płatnie

Na hipotekę

pierwszorządną (4 piętra)
w centrum miasta
poszuwaję
3 tysiące dolarów
Oferty do Administracji
sub „3 tysiące”

Chiroma iia

psycholog
M-me Marie
Dawniej Radwańska
obecnie
Sienkiewicza Nr. 67 m. 27
poprzeczna oficj
Przyjmuje od godz. 2-ej
do 8-ej po poł.

Sklep galanterji

i ozdób wojskowych, poli-
cyjnych, strażackich
i uczniowskich

K. Jarociński

Konstantynowska 57
(dawn. ul. Piotrkowska 121)